

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rozanie	rs. 6.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 1 k. 50.
Miesięcznie	„ 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	„ 4.
Kwartalnie	„ 2.

Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego z siedzibą. Także nabycie można pojedynczo numer Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzucić częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nakreślił: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

State 3 wierszowe ogłoszenia wstawione po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następnym dodatkowym ogólnie 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincentego a Paulo W.
Jutro: Czesława W. i Eliaza.
Wschód słońca o godz. 3 m. 57. Zachód o godz. 8 m. 13
Długość dnia godz. 16 m. 16 Ubyte dnia godz. — m. 27

BUREAU REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAZ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Podwyższenie cła

od przędzy bawełnianej numerów wyższych, skręcanej i nici do szycia.

I.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w „Wiestniku finansów” referat w przedmiocie niedawnej, doniosłej dla przemysłu bawełnianego, reformy celnej. Artykuł ten przytoczamy w przekładzie:

Wysokość cła od przędzy bawełnianej nie ulegała od roku 1882 zmianom zasadniczym. Pod wpływem ściśle opiekuńczych tariff przedalniczo bawełniane w dziale niższych numerów przędzy, używanej na perkalę, rozwinęło się nader znacznie i ilość przywożonej z zagranicy przędzy wynosi co do wagi prawie 3%, przywozu bawełny surowej, jak to widać z przytoczonych poniżej danych co do przywozu do Rosji tych dwóch towarów:

Przędza bawełniana i nici do szycia	Bawełna surowa
1883	226
1884	166
1885	174
1886	169
1887	219
1888	263
1889	271

Przy rewizji niektórych artykułów tariff celnej w roku 1887 poddano rozważaniu i kwestyę wysokości opłaty celnej od przędzy bawełnianej. Rewizji tej dokonywano w celach przeważnie fiskalnych, a kwestyę cła od przędzy rozważano przede wszystkim z punktu widzenia podwyższenia tariffy przywozowej od bawełny surowej. Wtedy się wyjaśniło, że podwyższenie cła od bawełny surowej, wobec ówczesnego kursu rubla, nie mogło wywrzeć stanowczego wpływu na wzrost przywozu przędzy. Następnie przez Najwyższe zatwierdzoną opinię rady państwa z dnia 7 listopada tegoż roku, podwyższono cło od przędzy skręcanej o 1 rubla od puda w celach fiskalnych; cło zaś od przędzy nieskręcanej i od nici do szycia pozostawiono w dotychczasowym wymiarze.

W ciągu lat ostatnich pojawiły się poważne próby utrwalenia u nas wyrobu przędzy cienkich gatunków, przędzy skręcanej i nici do szycia. Ale te próby, mimo zaangażowania w niej znacznych kapitałów, nie mogły dotąd przynieść rezultatów zadawalających; opieka bowiem tariffy celnej nad tą gałęzią przemysłu była niedostateczną. Z drugiej strony, fabrykanci zagraniczni towarów tego rodzaju, starali się wszelkimi, zwykłymi w takich razach, środkami, niedopuszczając na nasz rynek wyrobów przemysłu krajowego. Zasadnicza poprawa kursu wekslowego od roku 1887 wpłynęła na niższenie ceny towaru w walucie kredytowej, oraz wysokości cła i już z tej jednej przyczyny walka z konkurencją zagraniczną stała się dla naszych fabrykantów uciążliwą; ale właściciele fabryk nicianych w Szkocji nie ograniczyli się tylko niższeniem cen nici odpowiednio do poprawy kursu; wedle otrzymanych w czasie ostatnim wiadomości, utworzyli oni syndykat w celu przedsięwzięcia środków do ostatecznego podkopania powstającej u nas fabrykacji nici. Rezultaty działalności syndykatu odbiły się już na cenach sprzedanych nici: w 1887 r. gros (144 szpulki) nici najwięcej używanego 40 numeru kosztował w Petersburgu około 10 r. 50 kop.; pod wpływem poprawy kursu, cena sprzedana grosu winna osiągnąć obecnie 8 rs. 50 kop.; w rzeczywistości zaś gros tego numeru sprzedaje się za 6 rs. 60 kop. i ceny wykazują dążność do dalszej zniżki, pomimo podwyższenia cen przędzy w porównaniu z 1887 r. Wedle tej ostatniej ceny fabrykanci nasi mogliby jeszcze sprzedawać swe nici bez straty, ponieważ jednak wyrób nici jest u nas fabrykacją nową, to chociaż dosięgła ona wielkiej doskonałości i nici nasze nie ustępują dobrocią zagranicznemu, mimo to spożywczy patrzy na nie z pewną nieufnością i fabrykanci nasi, aby znaleźć zbyt, zmuszeni są utrzymywać ceny na poziomie niższym od zagranicznych i ponosić z tego powodu straty.

W celu sprawdzenia słuszności petycji, wniesionych w tym przedmiocie do ministerium skarbu, uznano za konieczne poznać zdanie niektórych wybitniejszych naszych fabrykantów przedalniczych i tkac-

kich. Na specjalnej w tym celu naradzie wszystkie przytoczone wyżej okoliczności okazały się prawdziwemi.

Pod wpływem konkurencji i zaprowadzenia udoskonalonych sposobów przedzielania, ceny przędzy, nawet po podwyższeniu w 1887 r. cła od bawełny surowej, podniosły się tylko czasowo i fabrykanci przedalniczy nie mogli skorzystać w całości z opieki celnej nad niższymi numerami przędzy. Według cenników giełdowych watek № 20 kosztuje obecnie w Moskwie 12 rs. 80 kop., a w Petersburgu 13 rs. 50 kop. pud; w Anglii zaś najniższa cena tego wateku wynosi 7 1/2 pensów za funt angielski, czyli 7 rs. 51 kop. w złocie za pud, tak iż wraz z cłem cena puda tego N-ru przędzy angielskiej w Rosyi, bez przewozu, powinna wynosić 11 rs. 11 kop. w złocie albo według bieżącego kursu (1 rs. 45 kop. kredyt.—1 r. w zł.)—16 r. 10 kop. kred. W numerach jednak wyższych przędzy, mniej używanych w fabrykach tkackich, różnica ta na korzyść naszych tkaczy obecnie już znika. Ceny przędzy № 40, wedle tych samych danych wynoszą w Petersburgu 17 r. 50 kop., w Moskwie 17 r. 25 k., w Anglii za funt ang. 8 1/2 pensów albo za pud 8 r. 33 k. w złocie wraz z cłem u nas, zatem, cena tego N-ru przędzy angielskiej wynosi 11 r. 93 k. zł., co według wskazanego kursu wyniesie 17 r. 29 k. kredyt. Należy wziąć przytem jeszcze na uwagę, że ceny przędzy zagranicą w ostatnich czasach nieco spadły; gdyby zaś wróciły do poziomu 1886—1887 r., a także przy dalszym podnoszeniu się kursu, fabrykacja przędzy, poczynając od № 40 w Rosyi stałaby się przy cłem dawniejszem niemożliwą. Tym sposobem № przędzy, używany dotąd za kraniec dla najniższego obłożenia cłem przędzy musiał być jeszcze zniżony i w celu ochrony naszego przedalniczo uznane było za konieczne ustanowienie wiede pierwszego punktu art. 92 tariffy celnej opłatę pozostawić bez zmiany tylko dla przędzy poniżej № 40, wedle numeracji angielskiej, poczynając zaś od tego N-ru, większy inne do kategorii opłat wyższych.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Nowy plan nauki.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego otrzymał od ministra oświaty komunikat, datowany 24 czerwca (6 lipca) 1890 roku, który brzmi jak następuje:

„Od czasu wprowadzenia w wykonanie ustawy gimnazyalnej z 1871 roku, upłynęło już lat 18. W tym okresie gimnazya nasze pozyskały niemało nowych i lepiej przygotowanych działaczy, piśmiennictwo szkolne wzbogaciło wiele prac, lepiej zastosowanych do potrzeb nacej się młodzieży, wyjaśniły się dokładniej poglądy na cele i metody wykładu przedmiotów kursu gimnazyalnego, a jednocześnie ujawniły się pewne nieprawidłowości, pewna jednostronność w stosowaniu rozporządzeń ministerium oświaty w zakresie szkolnictwa.

Wobec tego ministeryum uznano za właściwe skoryzować z osiągniętych już zdobyczy w zakresie pedagogii, tudzież ze wskazówek długoletniego doświadczenia, i aby nietylko usunąć dotychczasowe nieprawidłowości, lecz w ogóle polepszyć naszą naukę gimnazyalną, uczynić ją więcej przynoszącą pożytek i obfitszą w owocach.

W tym celu powierzyć specjalistom pedagogicznym przejrzenie zatwierdzonych w 1877 roku planów nauki i programów kursu gimnazyalnego, i celów rozważenia ułożonych przez nich projektów planów szkolnych i programów, była utworzona w roku 1889 przy ministerium oświaty, pod przewodnictwem p. wiceministra, ks. Wołkosińskiego, Komisya specjalna, składająca się ze specjalistów profesorów i nauczycieli, która z udziałem prawie wszystkich kuratorów okręgów naukowych opracowała nowe plany nauki i programy, oraz wykaz lekcji tygodniowy.

Opiersiując się na poglądach i wnioskach owej komisji, ministeryum oświaty w marcu r. b. słożyło radzie państwa projekt odpowiedniej zmiany wykazu lekcji, datowanego do ustawy gimnazyalnej z 1871 roku, tudzież projekt przedłożenia o dwa tygodnie wakacji letnich w gimnazjach, oraz szkoleń realnych, miejskich i powiatowych.

Następnie, po ostatecznym rozpoznaniu sprawy w radzie państwa, na podstawie wypowiedzianych tam poglądów, dokonano pewnych zmian w złożonym projekcie i ułożono nowy wykaz lekcji tygodniowych w gimnazjach, który to wykaz dostąpił zaszczytu Najwyższego rozpoznania przez Najjaśniejszego Pana.

Dotychczas do niniejszego dla j.w. pana kopię Najwyższej zatwierdzonej dnia 12 (24) bieżącego czerwca uchwały rady państwa o zmianie wykazu lekcji tygodniowych w gimnazjach, tudzież o przedłożeniu o dwa tygodnie wakacji letnich w gimnazjach, oraz szkoleń realnych, miejskich i powiatowych, a niemniej dotychczas rzezonany wykaz, zaszczytowany dnia 12 (24) bieżącego czerwca Najwyższem Jęgo Cesarzkiej Mości rozpoznaniem, nam honor uprasza j.w. pana o wydanie rozporządzenia, i aby nowy rozkład nauki był zaprowadzony z początkiem przyszłego 1890/91 roku szkolnego.

Poczynając przytem za nieodwzowne dać poniższe wyjaśnienia:

— A więc wizyta moja jest dla pana takim nieszczęściem? Złożył ręce z zabawnym wyrazem twarzy, wyrażając żal za swoje słowa.

— Niech pan nie prosł weale o przebaczenie—przeszkodziła mu odezwać się—bo panu jestem wdzięczna za tę dbałość o mnie i niepokój.

— Nie mówmy o tem więcej. Odtąd trzy razy na tydzień będę przychodziła na ulicę de la Beaume, a w innych dniach czekam pana u siebie.

Zdziwiłby bardzo Katarzynę, kto powiedziałby jej, że Maurycy weale nie był już szczęśliwy. Im więcej poznała tę cudną istotę, tembardziej żąda w nim rosla. Ach, te piękne przysięgi, składane w chwalić uniesienia! Mężczyzna przysięga kobiecie, że będzie ją szanował... i szanuje. Żaden wyraz, żaden gest nie zdradza tajemnej myśli kochanka, który po bohaterku sam się skazał na milczenie, ale są przecie myśli niezależne od woli i wyrozumowanych postanowień. Mękę Maurycego zwiększało wspomnienie Huberty.

Często, kiedy właśnie ona zaledwie wyszła z jego mieszkania, zaczynał rozmyślać nad tem wszystkim. Przychodziła mu na myśl ta opuszczone. Co się działo z Hubertą? Z pewnym drzeszczem przypomniał sobie groźbę tej kobiety, wiedząc dobrze, że była zdolną do ich spełnienia. Często nawet dziwiła go jej obojętność pozorną. Constant, który oczekiwał cierpliwie na swego pana w Charmois, pisał, że pani Andrey przyjechała do Aruay-le-Comte, potem wyjechała, potem znowu wróciła. Powoli pan de Fondę zaczął się uspokajać w tym względzie, przedewszystkiem dla tego, że nie jest w naturze ludzkiej zbyt długo dręczyć się niepokojanymi z zewnątrz niepokojami, a powtóre dla tego,

że w życiu domowem Katarzyny nie zachodziła, jak się zdawało, żadna zmiana. Pan de Vrede pozostawał względem niej i nadal małżonkiem „in partibus infidelium” i nigdy nie był w domu. Nawet sam Robert Traville nie dotykał więcej tej delikatnej kwestyi, którą więc mógł ostrzedz Maurycego i co miało w nim budzić obawę. A Katarzyna kochała go, kochała nazwajem z całym ogniem, wszystkimi siłami jego duszy...

Stary brakonierowie mają bardzo mądre i filozoficzne przysłowia: „na polowaniu dzik wychodzi zawsze od strony, skąd najmniej jest oczekiwany”. Ale pan de Fondę zadato był światowcem, ażeby patrzeć na swego rywala, jako na zwierzyńca, chociażby groźną.

XIX.

Było mroźno i sucho. Na ulicy de la Beaume panowała większa jeszcze niż zwykle cisza. Maurycy wyczekiwał z niecierpliwością znanego stuku dorożki, którą zawsze przyjeżdżała na te rendez-vous Katarzyna. Zjawiała się o umówionej godzinie, tylko mniej jakos niż zwykle spokojna.

— Dziwna rzecz—powiedziała wstępnie niemal—od samego rana nerwy nie dają mi dziś spokoju, a przecie nie należę bynajmniej do nerwowych.

Od czasu powrotu do Paryża, Maurycy przyjął nowego kamerdynera, a nie znając go, miał zwyczaj wysyłać dokądkolwiek na pół godziny przed przyjściem pani de Vrede. Robił to nie przez obawę przed nim, lecz przez prostą ostrożność. Dziś, za ledwie Katarzyna weszła, dał się słyszeć dzwonek.

(D. c. n.)

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. D.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 158).

Znając tak osobistość tę, Maurycy postarab się może przedsięwziąć pewne ostrożności, któremi na ten raz wzgardził. Czy tylko ostatecznie mógłby uczynić inaczej?

Myśl, że Katarzyna, Katarzyna przyjdzie, upajała młodego człowieka, a że sam skazany był przez doktora na więzienie, postąpił więc z rana już lokaja celem zakupienia całego magazynu kwiatów. W jaki sposób miał uczynić swe skromne mieszkanie godnym przyjęcia bostwa?

Od chwili powrotu pan de Fondę zamieszkał przy ulicy de la Beaume, ulicy arystokratycznej, na której rzadko można spotkać pieszych przechodniów.

Tegoż dnia od południa już zaczął oczekiwać z niecierpliwością, a kiedy wreszcie zjawiała się ona, taka cudna w swej żalobie, omal nie padł przed nią na kolana.

— O jakże pani jest dobra! — zawołał całując jej ręce.

— Przedewszystkiem, proszę być grzecznym—odparła z uśmiechem—bo przyszedłam tu jako siostra milosierdzia.

Kobieta światowa, która idzie sama do mieszkania młodego człowieka, musi wiedzieć doskonale na co się naraża, ale duża Katarzyna zbyt była dumna, aby mogła w niej postać myśl o gawędach ludzkich. Sumienie własne było jej jedynym sędzią. Nie obchodziło ją to, że świat cały

ujrzały ją wchodzącą do Maurycego, ale upadek ukryty przed wszystkimi mógłby ją zabić.

— Widzi pan, jak bez wiary wierzę w prawosć pańską,—odezwiała się znowu pani de Vrede. W kogoż zresztą wierzyłabym jeśli nie w pana? Często sobie powtarzam, że mało jest mężczyzn w świecie, którzy byliby zdolni postępować z kobietą tak szlachetnie jak pan.

— Zwykle kobietom mało się podoba tego rodzaju szlachetność.

— Czyż podobna jestem do tych kobiet? Ale dość już tego! Pan cierpi, trzeba więc pana pielęgnować.

Było to czarujące popołudnie. Ach, jakże chciałby Maurycy być chorym jaknajczęściej i jaknajdłużej, ale po czterech dniach choroby nie stało. Wtedy oboje wrócili do dawnego trybu, ale nie tak nie osmiela, jak bezkarność. Czując niebezpieczeństwo pewne ciągłych wizyt przyjaciela w domu męża, a nie chcąc pozabawić się widoku ukochanego człowieka,—Katarzyna powiedziała mu na pewnego razu.

— Byłam kilka razy u pana, jako u chorego, i nie mi nie przeszkadza powtarzać wizyty teraz.

— Co za nieogłędność!

— Co też pan mówi. Nieogłędność? Względem kogo?

— Względem świata.

— Ogronomie właśnie obchodzi ją świat Jestem biedną kobietą w żalobie, która nie widuje nikogo i o której nikt nie pamięta.

— Ale pani... pani mąż?

— Proszę pamiętać, że nikt, nawet pan, nie powinien mieszać się do istniejących pomiędzy mną i panem Vrede stosunków. I dorzuciła natychmiast łagodnie, z czarującym uśmiechem:

— A więc wizyta moja jest dla pana takim nieszczęściem? Złożył ręce z zabawnym wyrazem twarzy, wyrażając żal za swoje słowa.

— Niech pan nie prosł weale o przebaczenie—przeszkodziła mu odezwać się—bo panu jestem wdzięczna za tę dbałość o mnie i niepokój.

— Nie mówmy o tem więcej. Odtąd trzy razy na tydzień będę przychodziła na ulicę de la Beaume, a w innych dniach czekam pana u siebie.

Zdziwiłby bardzo Katarzynę, kto powiedziałby jej, że Maurycy weale nie był już szczęśliwy. Im więcej poznała tę cudną istotę, tembardziej żąda w nim rosla. Ach, te piękne przysięgi, składane w chwalić uniesienia! Mężczyzna przysięga kobiecie, że będzie ją szanował... i szanuje. Żaden wyraz, żaden gest nie zdradza tajemnej myśli kochanka, który po bohaterku sam się skazał na milczenie, ale są przecie myśli niezależne od woli i wyrozumowanych postanowień. Mękę Maurycego zwiększało wspomnienie Huberty.

Często, kiedy właśnie ona zaledwie wyszła z jego mieszkania, zaczynał rozmyślać nad tem wszystkim. Przychodziła mu na myśl ta opuszczone. Co się działo z Hubertą? Z pewnym drzeszczem przypomniał sobie groźbę tej kobiety, wiedząc dobrze, że była zdolną do ich spełnienia. Często nawet dziwiła go jej obojętność pozorną. Constant, który oczekiwał cierpliwie na swego pana w Charmois, pisał, że pani Andrey przyjechała do Aruay-le-Comte, potem wyjechała, potem znowu wróciła. Powoli pan de Fondę zaczął się uspokajać w tym względzie, przedewszystkiem dla tego, że nie jest w naturze ludzkiej zbyt długo dręczyć się niepokojanymi z zewnątrz niepokojami, a powtóre dla tego,

1) Wykaz lekcji powinien być całkowicie zastoso-

2) Wykaz wszystkich przedmiotów powinien być zastoso-

3) Zarząd należy zająć się rozstraleniem wykazów

4) Przy wygotowywaniu rozkładu nauk wszelkie-

5) Nowy wykaz lekcji przewidziany na języki sta-

6) Co się tyczy wakacji, to od przyszłego 1891

7) Co się tyczy wakacji, to od przyszłego 1891

Podpisali: Minister oświaty.

Sekretarz stanu hrabia Deljanow.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drugi wodni.

„Prawiły wiestnik“ zamieszcza roz-

„Świat“ donosi, że dla przewozu po-

„Północno-ruskie towarzystwo pa-

„Drogi żelazne.

„Nie mogę dostać tak wysoko, a nie

— Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej

— Do programu najbliższego posiedze-

— Administracja południowo-zachodnich

Handel.

— „Odeskija nowosti“ donoszą, że z pa-

— W ciągu 1889 roku wywieziono z Pe-

„Kuryer warszawski“ dowiaduje się,

— „Może niezadługo Warszawa połączo-

— Nie mogę dostać tak wysoko, a nie

— Mała spi — odpowiedziała Eliza zi-

się komunikację tę oddać bezpłatnie do

Z MIASTA I OKOLICY.

(-) Zmiany w urzędach. Na posadę

(-) Sędzię gminnego IV okręgu po-

(-) Zjazd sędziów pokoju w Łodzi

(-) Spis inwentarza po zmarłym pre-

(-) Spadek. Sędzia pokoju 2 rewiru

(-) Do Cesarstwa przesiedla się z gub.

(-) Właściciele posesyji przy rzece

taryn (zielnicy, przez którą przechodzi

(-) Roboty około naprawy bruków na

(-) Na ulicy Wschodniej w tych dniach

(-) Targi zbożowe. Wczoraj na stacyi

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicę

Popyt wogóle bardzo słaby.

(-) Z Łasku. Korespondent nasz pisze:

Z urzędzonego na korzyść szpitala tu-

Przed kilku dniami zmarł w Łasku b.

W południowej stronie powiatu łaskiego

Przed kilku dniami zmarł w Łasku b.

(-) Z Piotrkowa donosi „Tydzień“, że

(-) Do Ojcow. W końcu przyszłego

(-) Wypadek. Onegdaj chłopiec 16-let-

(-) Z teatru. Czwartkowe przedstawie-

— Nie udawaj głupszego niż jesteś

— Dziękuję, ale w tej chwili i ty w-

— Posłuchaj tylko! Po tej uczcie ofiarnej,

— Dziękuję, okazuje się grzecznym dla tej

— On nie badnie pas

— On nie badnie pas

— On nie badnie pas

— On nie badnie pas

— On nie badnie pas

— On nie badnie pas

— On nie badnie pas

HONOR.

Titonaczyła L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 159).

— Żle pani robi, że rzecz tę tak powa-

Linda wybuchnęła łzami.

— To nie pierwszy raz — przerwała tłu-

— Niech się pani uspokoi, proszę zapląć

— Nie — powiedział.

— Nie mógłbym zasnąć, niepowiedział-

— Spróbowała przyprowadzić do łada swo-

— Czy mogę pani pomóc?

— Wpół do jedenastej! — zawolał Er-

— Muszą pani wpiąć konia ostodła!

— Kiedy sobie przypomni żonę, wtedy

— W godzinę później Erwin stuknął do

— Kto tam? — zapytał z wewnątrz za-

— Ja!

— Ach! to ty Erwinie!

— Czy masz mi co szczególnego do

— Nie — powiedział.

— Nie mógłbym zasnąć, niepowiedział-

— Spróbowała przyprowadzić do łada swo-

— Mój głos jej nie zbudził — szepnął

— Moja jedyna, nie dobra Elizo, przebac

— Zobaczył jak zadrżała, jak się zarumie-

— Jakże go znów boleśnie zraniła! Czy-

— Nigdy ludziom dogodzić nie można!

— Hm! to zdanie znam już było za

— Salomon, Salomon! przypominał sobie

— Nigdy ludziom dogodzić nie można!

— Hm! to zdanie znam już było za

— Salomon, Salomon! przypominał sobie

powiedzieć tylko możemy, że obaj artyści pp. Recki i Marecki podjęli się zadania nad silny. O chrzącz... lepiej przemilczę. Sztuka „Nowożeńcy” pp. Labiche i Duru należy do rzędu fars dość trywialnych i na bulwarową publiczność widać obliczonych; podnieść by ją mogła gra nader żywa i pełna komicznego zacięcia. Niedostatecznie przygotowanie paraliżowało tymczasem wysiłki artystów w tym kierunku. Zniechęcająco oddziaływało na publiczność późne zaczynanie przedstawień, podobnie jak długie antrakty.

KRONIKA.

Warszawa.

— Na mocy decyzji ministerjalnej dwaj studenci uniwersytetu tomskiego: Mikołaj Kuzniocow i Włodzimierz Sabinow, b. wychowawcy seminarium duchownego, zamierzają się w poczet studentów wydziału medycznego, uniwersytetu warszawskiego, na przyszły rok akademicki.

— W ubiegły poniedziałek, w ogrodzie Krasinich w Warszawie, tamieczna kolonia francuska święciła uroczystość narodową Rzeczypospolitej francuskiej. W uroczystości brali udział: cały skład osobisty konsulatu francuskiego z konsulem na czele, cała prawie kolonia francuska, artyści grający w „Eldorado” trupy francuskiej i kilka zaproszonych osób. Ogród był pięknie udekorowany i iluminowany.

— Zapis uczniów do szkoły handlowej imienia Kronenberga w Warszawie zaczyna się w początku sierpnia r. b. Wstępujący do klasy przygotowawczej, winni posiadać świadectwo z ukończenia 4-eh klas gimnazjalnych, lub szkoły realnej, wiek zaś kandydatów do tejże klasy nie może przewyższać 18 lat.

— Zapis kandydatów do szkoły technicznej kolei warszawsko-terespolskiej już się rozpoczął. Do szkoły przyjmowani są kandydaci od lat 14 do 17, którzy przedstawia świadectwo z ukończenia szkół miejskich, lub wiejskich.

— Oprócz projektu bulwarów nad Wisłą, opracowanego przez inżyniera pułkownika p. Szadzurskiego, jak donosi „Kurier codzienny”, sporządził projekt trzeci inżynier warszawski p. F. Ten ostatni ma być podobno znacznie tańszy i zamiast wynagrodzenia w placach za roboty, projektodawca żąda prawa pobierania, przez okres 10-letni lat, podatku od wzniesionych w tej dzielnicy domów. Przez czas ten właściciele owych domów byłiby zwolnieni od podatków miejskich.

Petersburg.

— Rada państwa, jak wiadomo, zwróciła do ponownego opracowania projekt ministerium spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, o reformie kary zesłania. Obecnie, jak dowiaduje się „St. Pet. wiedz.”, specyjalna komisja, zajmująca się tą sprawą, ostatecznie zdecydowała przeprowadzić w projekcie myśl zamiany kary zesłania na kolonizację mało zaludnionych kresów państwa. Pierwotnie zamierzano karę zesłania zastąpić więzieniem. Ministerium sprawiedliwości przeprowadza obecnie korespondencję z ministerium wojny i dóbr państwa w kwestyi wyboru odpowiednich miejscowości, dokąd mogliby być wysłani przestępcy, skazani wyrokami sądów na zesłanie. W tych punktach, która do powyższego celu obrane zostaną, mają być zorganizowane kolonie rolnicze.

— „Prawit. wiestnik” zamieszcza następujące Najwyżej zatwierdzone postanowienie, zmieniające niektóre paragrafy ustawy o przestępcach, skazanych na zesłanie: „Przestępcy z guberni i okręgów syberyjskich, skazani na zesłanie i na osiedlenie, jakoteż ci, którzy wycierpieli karę ciężkich robót, powinni być wysłani do jednej z najbliższych oddalonych guberni Syberji, z wyjątkiem tej, w której mieszkali przed spełnieniem przestępstwa.

— W wiedeńskiej „Polit. Correspondenz” ogłoszono następujące wyjaśnienie ze strony rządu austriackiego: „Według praw ruskich, wszelki poddany ruski ma prawo przyjąć poddaństwo zagraniczne tylko po otrzymaniu specjalnego pozwolenia ze strony rządu ruskiego. Niewypełnienie tego przepisu uważane jest za występki i podlega za sobą karę z art. 526 kod. kar., t. j. pozbawienie praw stanu i dożywotnie wygnanie z Rosji, a w razie powrotu, zesłanie na Syberję. Biorąc na uwagę fakt ten, że poddani ruscy, pragnący przyjąć poddaństwo austriackie, najczęściej nie znają tego prawa, ministerium wydało rozporządzenie, aby władze kompetentne zwracały uwagę na przepisy praw ruskich osobom, pragnącym przyjąć poddaństwo austriackie i nieposiadającym świadectwa o uwolnieniu od poddaństwa ruskiego. Oprócz tego ministerium dodaje, iż postanowiło zaznaczyć na świadectwach o przyjęciu poddaństwa austriackiego przez osoby, niemające wymaganej zwolnienia, że osoby te nie będą korzystały z opieki Austrii w razie powrotu do Rosji.”

— Ministerium spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby policya gubernialna i powiatowa donosiła o śmierci każdego poddanego zagranicznego konsulowi tego państwa, do którego należał zmarły. Rozporządzenie to wydane jest w celu usunięcia tych rozlicznych trudności, jakie wynikają obecnie przy ustanawianiu prawa spadkowego do pozostałych po zagranicznym zmarłym nieruchomości w granicach Rosji.

— „Grażdanin” donosi, że Synod zalecił, aby duchowni prawosławni w guberniach zachodnich nadawali dzieciom przy chrzcie imiona wyłącznie z kalendarza prawosławnego.

— Główny sztab zawiadania, że zarząd zakaspjskiej wojennej drogi żelaznej, znajdujący się tymczasowo w m. Czardżuj, przeniesiono na stałe do Aschabadu.

— „Prawit. wiestnik” pisze: „W chwili obecnej bawi w Kijowie w przejeździe profesor warszawskiego uniwersytetu, Samokwasow, znany z wielokrotnych poszukiwań archeologicznych w różnych miejscowościach Rosji. Profesor Samokwasow zamierza zwiedzić powiat zwiendgorodzki w guberni kijowskiej, gdzie zamierza dokonać całej serii poszukiwań w okolicach Kobrynja. Jak wiadomo, przed kilkunastoma laty prowadził tu poszukiwania polski archeolog z Krakowa, p. Ossowski, który porobił bardzo interesujące odkrycia. Wszystkie jednak wykopaliska znalezione przez Ossowskiego przepadły bezpowrotnie dla archeologii ruskiej, gdyż zostały wywiezione i oddane do muzeum krakowskiego. Ossowski sporządził szczegółowy opis wykopalisk, oraz skreślił bardzo dokładną mapę miejscowości w okolicach Kobrynja, zasianych kurhanami. Zbadanie tych miejsc byłoby bardzo pożądanem.”

— Komisja przy uczonej komisji ministerium marynarki, zajmująca się rewizją obecnej ustawy akademii morskiej, ukończyła już swe prace, których rezultatem jest, jak donoszą „Birżewja wiadomości”, projekt niektórych reform w kursie akademickim. Kurs akademii, podług nowego projektu, ma być trzyletnim, przyczem mają być założone nowe katedry niektórych nauk, dotyczących marynarki. Egzaminu wstępne mają być w akademii obstrzone.

— „Birżewja wiadomości” donoszą, że w Petersburgu powstaje nowe towarzystwo nurków, zadaniem którego będzie przygotowywanie nurków dla okrętów handlowych, pływających na pełnym morzu, jakoteż dokonywanie różnych robót podwodnych. W program działalności tego nowego towarzystwa wchodzi ratowanie ginących na wodach.

— W nocy z 6 na 7 lipca przybyła do Sewastopola łódka kanonierska „Czernomoriec” po tygodniowym pływaniu z ekspedycją, wyznaczoną dla naukowego zbadania głębi, nasycenia solą, temperatury i życia organicznego w morzu Czarnem. Dotychczas ekspedycja dokonała obserwacji na 24 stacjach zachodniej części morza Czarnego. Głębokość większą nad 1000 sążni skonstruowano w sześciu punktach. Największa głębokość wynosi 1200 sążni. Stała temperatura wody w głębinach wynosi około 9°C. Niżej 150 sążni i do dna samego próbki wydobytej wody posiadały zapach siarkowodoru. Do głębokości 30 sążni, licząc od powierzchni, temperatura szybko obniżyła się 22°C do 7°C. Wogóle prace ekspedycji szły pomyślnie, dzięki pięknej pogodzie i poparciu ze strony oficerów i komendy łódki „Czernomoriec.” Z Sewastopola ekspedycja wyruszyła dla zbadania wschodniej części morza Czarnego.

— Z Kijowa donoszą pod dnim 14 lipca, że w okolicach Browaru pojawiła się szarpanca. Na polach, zasianych żytem i gryką, straty są znaczne.

ROZMAITOSC.

× **Dramat życiowy.** Dziwnie czasem to prawdy układa się to życie i często w chwili największej radości spada straszny cios całkiem niespodzianie. Taki cios, jak donosi „Kurier warszawski” dotknął p. F. Wosińskiego, agronoma. Przed półrokiem p. W. utracił korzystną posadę zarządzającego znacznymi dobrami i zmuszony był osiąść w mieście. Z żoną i dzieckiem, ośmioletnią dziewczynką, zamieszkał dla tańszości lokalu na Szmulowianin, skład czyni ni wycieczki w różne strony kraju; celem otrzymania miejsca. Powracał zwykłe znochochocą, bez skutku i z rozpaczą, bo wszystkie zapasy były już na wyczerpaniu. W początkach b. m. p. W. na zasadzie pewnych informacji, udał się pod Kamieńce Podolski, lecz i tam społakł go zawód, o czem napisał gorzki list do żony, zawiadamiając, iż niebawem wróci, lecz po drodze wstąpi pod Żytomierz. Wstąpienie to okazało się zbawieniem, gdyż p. W. otrzymał całkiem nieposiadające posadę, zapewniającą mu 2,000 rs. rocznie. Wracając więc uradowany po żonę i córeczkę, lecz tych w domu nie zastał. Sąsiedzi wręczyli mu klucz,

oznajmiając, że pani W. już od tygodnia gdzieś pojechała. Zdziwiony i przestraszony W. zastaje na stole arkusz papieru, na którym żona skreśliła następujące słowa: „Życie jest ciężarem, zwłaszcza, gdy się myśli o dwojgu, postanowiliam więc umrzeć wraz z Ludwiną, a chociaż będiesz cierpieć, przecież sam łatwiej dasz sobie radę i moze z czasem jeszcze się pocieszysz; nie szukaj nas, umieramy stanowczo.” Trudno sobie wyobrazić, co się działo z nieszczęśliwym W. po przeczytaniu listu. Znajduje się on teraz: pod ścisłym nadzorem, gdyż zachodzi obawa, aby sobie życia nie odebrał. Rozwinęte od trzech dni poszukiwania, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Wosińska z córeczką, trzymając torbę pod ręką, wyszły z domu w dniu 6 lipca wieczorem i od tej pory nikt ich nie widział. Jest przypuszczenie, iż nieszczęśliwa kobieta poszła z dzieckiem o parę mil dalej i wśród nocy utopiła się z córeczką w Wiśle. Domyślał ten potwierdza zeznanie jakiegoś rybaka z Żerania, który widział w d. 6 lipca, około godz. 10 wieczorem, kobietę z dzieckiem, idącą brzegiem Wisły. Poszukiwania Wosińskiej i dziecka wciąż trwają.

× **Emigracja żydowska.** Emigracja żydów do południowej Afryki, a zwłaszcza do Transwaalu, w ostatnich trzech latach tak wzrosła, że jeden z emigrantów zaczął już wydawać gazetę w języku żydowskim w nowej obojczyźnie emigrantów: Gazeta ma tytuł „Afrykański Izraelita.” W mieście Johannisberga, w którym owe pismo wychodzi, jak donoszą dzienniki odeskie, liczbą żydów emigrantów z północno i południowo-zachodniego kraju dochodzi do 10,000. Zajmują się oni tam przeważnie rzemiosłami, a także handlem piórami strasnymi, złotym piaskiem i słońdową kością. Wielu wychodźców doszło już do pewnego stopnia zamożności. Emigracja żydów w kierunku Afryki rozwija się tem szybciej, że w Ameryce bardzo niechętnie są widziani. Niedługo w New-Yorku nie wypuszczono na brzeg 114 żydów emigrantów i zwrócono ich do Europy, gdyż nie mogli się wylegitymować, iż posiadają odpowiednie środki na osiedlenie się w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki.

× **Naczelnik szwedzkiego sztabu generalnego** oświadczył deputatowi studentów z Upsali, że życzeniem jego jest, aby nauka wojskowości wprowadzona była do uniwersytetów. Prelekcje obejmowałyby regulamin i zarząd armii, historję wojny i wreszcie strategię wojny obronnej, która mogła być prowadzona w Szwecji. Liczba prelekcji wynosiłaby w ciągu roku 15 do 20, a nowa ta katedra zostałaby powierzona obecnym lub dawniejszym nauczycielom szkół wojennych, artyleryjskich oraz inżynierskich; odpowiedni plan przedstawiany będzie królowi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 17 lipca. (Ag. p.) Ministerium komunikacji zatwierdziło projekt kolei żelaznej z Żytomierza do Berdyczowa.

Petersburg, 17 lipca. (Ag. p.) „Now. wrem.” donosi, że opracowywa się projekt oddania wszystkich towarzystw kolei konnych pod nadzór inspektorów ministerium komunikacji pod względem technicznym i eksploatacyjnym. Jednocześnie ustauiony był ma także podatek, który towarzystwa opłacać będą od każdego konia i wagonu.

Sofia, 17 lipca. (Ag. p.) Wypłata daniny Porcie została wstrzymana do dalszych rozporządzeń.

Rzym, 17 lipca. (Ag. p.) Wczoraj Ojciec św. w otoczeniu koniusznych i gwardyi papieskiej wyjechał w pojeździe z bram Watykańsk, wychodzących na Via Fondamenta i powrócił przez bramę od strony ulicy Muzeum. Sztyldwachy włoskie prezentowały broń. Kilka robotników na widok pojazdu papieskiego ukłękło. Gazety zapelnione są komentarzami o fakcie, który nie zdarzył się od r. 1870.

Berlin, 17 lipca. (Ag. p.) Dzienniki tujejsze nadają wielkie znaczenie wyjazdowi papieża z Watykanu. Do „National Ztg.” telegrafują, iż gdy mstr. Angeli zwrócił uwagę papieża, że trzeba będzie przejechać przez terytorjum włoskie, papież odpowiedział, iż byłoby gorzej, gdyby trzeba było przejechać przez tureckie.

Ostatnie wiadomości handlowe.

— **Warszawa, 17-go lipca.** Wskaże krót. toru, na Berlin (20. 42.40) 42.40, 43.12, 15, 17, 21, 22, 24, kup.; Londyn (3 m.) 8.58 42.40, Paryż (10 d.) 34.32 1/2, kup.; Wiedeń (3 m.) 74.30 42.40; 4% listy likwidacyjne. Ktoł. Polak. 4. 94.40 42.40; mied. 82.50 42.40; 5% pożyczka wschodnia II emisji 101.00 42.40; 4% pożyczka wschodnia z 1878 roku 87.00 42.40; 5% listy zastawne niemieckie I serii 95.75 42.40, III serii małe 94.25 42.40; 5% listy zastawne w. Warszawy I 98.75 42.40, II 96.50 42.40, 96.96 100 kup., III 94.80 42.40, 94.50, 60 kup., IV 94.20 42.40, V 94.00 42.40. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 4%. Wartość rublona w gotr. 4%, listy zastawne niemieckie 33. — warsz. I i II 139.9, Łódź 100.3, listy likwid. 48.6, pożyczka premijowa I 5.3, II 103.6.

— **Petersburg, 17-go lipca.** Wskaże na Londyn 80.15, II pożyczka wschodnia 100.75, III pożyczka wschodnia 100.75, 4 1/2% listy zastawne krol. niemieckie

136.50, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 236.00, petersburskiego banku dyskontowego 613.00, banku międzybankowego 482.00, warszawskiego banku dyskontowego — — — — —
Berlin, 17-go lipca. Banknoty ruskie zaraz 237.50, na dostawę 237.50, weksle na Warszawę 237.00, na Petersburg kr. 237.00, na Petersburg dl. 235.50, na Londyn krót. 204.2 1/2, na Londyn dl. 20.23 1/2, na Wiedeń 175.20, krowy celne 324.80, 5% listy zastawne 69.60, 4% listy likwidacyjne 65.70, pożyczka ruska 4%, z 1880 r. 96.40, 4% z 1887 r. — — — — —, 6% renta z 1870 r. 109.30, 5%, t. t. z 1884 r. 106.80, pożyczka wschodnia II em. 74.40, III emisji 74.40, 5% listy zastawne ruskie 107.50, 5%, pożyczka premijowa z 1884 roku 166.00, takas z 1866 r. 159.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 223.50, akcje kredytowe austriackie 100.30, akcja warszawskiego banku handlowego 99.00, dyskontowego 85.00, dyskonta niemieckiej banku państwa 4%, przywate 3 1/2%.

Londyn, 17-go lipca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97, 2 1/2% Konsola niemiecka 96 1/2.

Warszawa, 17-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. — patra i dobra — — — — —, biała — — — — —, wyborowa — — — — — 655, żyto wyborowe — — — — —, średnie — — — — — 430, wadliwe — — — — —, jęczmień 2 i 4 — — — — —, owies 235 — — — — —, 325, gryka 390 — 420, rzepak letni — — — — —, ziurawy — — — — —, rzepak zapa zia. — — — — —, groch polowy — — — — —, cukrowy — — — — —, fasola — — — — —, za korze, kasza jaglana — — — — —, olej rzepakowy — — — — —, liniany — — — — —, za pud.

Dowiozone pszenicy 200, żyta 100, jęczmienia — — — — —, owasa — — — — —, grochu polnego — — — — —, korey.

Warszawa, 17-go lipca. Okowita 75% z akcją po k. 9 1/2%. Hurt. skład. za wiatr kop. 838' — — — — —, za garn. 275 — — — — —, stykły za wiatr kop. 851' — — — — —, za garnice 277 — — — — —, kop. z dotan. na wstachu. 2 1/2%.

Berlin, 17-go lipca. Pszenica 204 — 219 na lipiec 215.50, na wrzes. paźdz. 179.75. Żyto 161 — 175, na lipiec 163.25, na listop. grud. 143.00.

Havre, 17-go lipca. Kawa good average Santos, na wrzes. 105.50, na grud. 98.50, na marzec 1891 r. 95.50, Spokojnie.

New-York, 16-go lipca. Bawelna 12 1/2, w N. Orleanie 12 1/2.

New-York, 16-go lipca. Kawa (Fair - Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio N. 7 low ordinary na sierp. 17.02, na paźdz. 15.87.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 17.7. dnia 18	
Zaplano z kołosem giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	42.40	42.40	
na Londyn za 1 £.	8.58	8.53	
na Paryż za 100 fr.	34.32	34.10	
na Wiedeń za 100 fl.	74.30	73.90	
Za papiery państwowe.			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.85	
Ruskie pożyczka wschodnia	101.25	101.25	
4 1/2% pożycz. wewn. r. 1887	86.50	86.50	
Listy zast. ziem. Seryi I	95.75	95.50	
" II	94.25	94.25	
" III	98.75	98.75	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	94.25	94.25	
" II	94.25	94.25	
Listy zast. m. Łódz. Seryi I	93.25	93.25	
" II	93.25	93.25	
" III	92.75	92.75	
Giełda Berlińska.			
Banknoty ruskie zaraz	237.50	239.25	
na dostawę	237.50	239.25	
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%	

DIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.
 Zmarli w dniu 17 lipca:
Katolicy: dzieci do lat 15-letni zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych — — — — —
 w tej liczbie mężczyzn — — — — —, kobiet — — — — —, a mianowicie: — — — — —
Evangelicy: dzieci do lat 15-letni zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet — — — — —, a mianowicie: Karolina Szaszycka, lat 52, August Schmidt, lat 38.

LISTA PRZYJEZDNYCH.
 Hotel Polski: Czarniecki, a Kiele, S. Sobka, a Wladyslaw, Missonier, Imberty, Warszawski, Witkowski i Spielstein z Warszawy, Bergmann z Sosnowca.
 Hotel Victoria: J. Kleber z Piotrkowa, Fajana z Warszawy, A. Ziegler ze Zgierz, M. Tarnack z Łodzi, Siciak z Kalisza, Krasa a Labulski z Łodzi.
 Hotel Manteuffel: Br. Hiegar z Dorpatu, Schiewie z Petersburga, Goldberg z Moskwy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzi:	GODZINY I MINUTY					
	8:40	10:15	4:35	8:50	10:30	
z Łodzi odchodzą:	6:10	7:45	1:05	5:35	9:30	
przychodzą						
do Kozłanek	7:10	8:40	1:15	7:05	10:40	
Skierzwic	8:40	1:30	4:32	8:24		
Warszawy	11:05		6:15	10:20		
Aleksandrowa	1:45		8:40			
Piotrkowa		9:52	3:40	10:25	4:11	
Granicz		2:20	9:20		4:50	
Sosnowca		9:45	9:37		4:50	
Tomaszowa		10:15			1:10	
Bzina		2:01			1:18	
Iwanów (waw.)		6:10			2:58	
Dąbrowy (waw.)		8:21			1:02	
Petersburga				10:08		
Moskwy		11:23				
Wiednia		5:32	7:52		4:37	
Krakowa		5:37			7:25	
Wrocława		9:15			7:01	
Berlina		0:54	7:01			

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-oj wieczornego do godziny 6-oj rano.

O G Ł O S Z E N I A.

W NIEDZIELE, dnia 20 lipca 1890 roku

W HELENOWIE

słynna areonautka pani **Alicia Richard**

wzniesie się w swoim olbrzymim balonie „**ESPERANCE**”.
Pani **Richard** w kostymie żeglarki nadpowietrznej, odbędzie podróż pod obłoki nie siedząc w koszu lub gondoli, lecz stojąc na **balansującej huśtawce**.
BALON „**ESPERANCE**” jest dotychczas największym, konsumującym około 30,000 stóp kubicznych gazu, którym pani **Richard** wznosiła się już w celniejszych stolicach Europy.

Początek przygotowań o godzinie 4-tej pod osobistym kierunkiem pani **Richard**.
Wzniesie się balon o godzinie 7 1/2 wieczorem. Cena wejścia 40 kop. Dzieci płacą kop. 20. Miejsce numerowane 75 kop.

Henryk Lange.

1329-3-2

KANCELARYA

ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO
Adolfa Kohna

przeniesioną została do domu pana M. S. Lipszyca № 259-a, na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej na 2 piętro. Wejście od ulicy Piotrkowskiej obok składu W-go M. A. Wienera. 1320-5-3

Dr. Stanisław Łagowski

b. asystent przy katedrze fizjologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaecika. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324-30-3

Dr. Leon Oberfeld

zamieszkał w Łodzi przy Placu Kościelnym, dom WP. Szmidt. 1273-6-4

Dentysta J. Haberfeld

przeprzewodził się na ulicę Piotrkowską № 59 nowy, dom S-rów Mieneberg obok fabryki Lorenza. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 2-7 po południu.

Operacje bez bólu

przy pomocy tlenku azotu (gaz rozwesalający). 1340-30-1

F. Robakowski

Komisarz Sądu Okręgowego zamieszkał pod № 440, przy ulicy Zawadzkiej obok biura policmajstra. 1285-13-5

OBRONCA SĄDOWY

Z. Finksztein

przeprowadził się do domu p. W. Eisenberga, przy ulicy Cegielnianej gdzie hotel Wenecki № 271. 1326-6-2

MÓJ

kantor prósb

przeniesiony został do domu W-go Kamińskiego, przy ulicy Konstantynowskiej pod № 337
S. M. Szwajcer.
1314-3-2

SKŁADY MEBLI.

Jan Machnik, ulica Północna № 211-a, w ogrodzie, za rzeką, stały zapas mebli własnego wyrobu, najnowszych fasonów, eleganckich, trwałych, z gwarancją. Podejmuję się urządzenie sklepów. Ceny bardzo przystępne. 1154-0

Lekarz Weterynaryi Okręgu Łódzkiego

L. DRECKI

zamieszkał obecnie przy ul. Dzikiej obok poczty w d. p. Schwanke № 1107. 1235-0-0

Лодзинская Фабричная жел- зная дорога

смыъ объявляет, что июля 10 (22) дня т. г. въ 10 1/2 час. утра на товарной станции Лодзь будутъ продаваться съ аукциона 4 бочки солонихъ именьк въсомъ 40 пудъ, прибывшихъ июля 23 (июля 4) дня т. г. со ст. Брестъ по накладной на № 1192. 1344-1

Лодзинская Фабричная жел- зная дорога

смыъ объявляет, что июля 9 (21) дня т. г. въ 10 1/2 час. утра на товарной станции Лодзь будутъ продаваться съ аукциона 4 бочки солонихъ именьк въсомъ 38 пудъ 30 фунт., прибывшихъ июля 9 (21) дня т. г. со ст. Брестъ по накладной Брестъ-Лодзь № 1056. 1343-1

KANTOR Rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń i transportu towarów

z roku 1844.

tudzież **SKŁADY** tegoż towarzystwa przenoszą się z dniem 1 lipca r. b. z ulicy Piotrkowskiej i znajdują się będą: **Kantor** w Pasażu p. L. Meyera, pod № 512^c, obok biura poczty i telegrafu, **składy** zaś przy ulicy Dzikiej, pod № 1108^a, vis-à-vis biura poczty i telegrafu.

Łódź, czerwiec 1890 roku.

1258-10-7

Z dniem 15 lipca otworzyłam pod firmą:

„EUGENIA“

pracownię **SUKIEN DAMSKICH**,

w której podług najświeższych żurnali i z całą sumiennością wykonywać będę wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, z czem polecam się względem Szanownej Publiczności.

Kugenia Blochiszewska,

ulica Konstantynowska róg Zachodniej Nr. 317, dom W-go Friedricha. 1334-3-1

P. MAJEWSKI

ZAKŁAD

Tapicerski i dekoracyjny

w Łodzi, ul. Piotrkowska w domu Matza № 41.

wykonywa wszelkie roboty meblowe i dekoracyjne jak również posiada takowe na składzie wysyłane i gięte. 1315-6-3

MLEKO

Sterylizowane dla dzieci

jest do nabycia we wszystkich moich sklepach mlecznych po 4 kop. za flaszkę. Jako zastaw za flaszkę i korek należy opłacić 20 kop. Mleko sterylizowane przygotowuje się pod lekarską kontrolą **Dr. Wisłockiego.**

J. B. Weżyk.

1290-6-4

Zgubiono

paszport wydany w XXI cyrkułe m. Warszawy i książkę legitymacyjną wydaną w Warszawie na imię Maryanny Olaszewskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie tutejszym. 1339-1

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje

Piotrkowska № 92 u profesora Stężewskiego. 1331-3-3

Ważne dla Dam.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielmożne Panie, że Magazyn M6d, egzystujący przez lat kilkanaście przy ul. Średniej, pod firmą pani Sadokierskiej, przeszedł na moją własność i pod moją firmą egzystować będzie przy ul. Konstantynowskiej, w domu Łuby naprzeciw W-go Haństeina. Polecając się łaskawym względem W-ych pań, pozostaję z uszanowaniem,
Anna Jakubowicz.
1333-3-2

Wyprzedaż mebli!

Ulica Średnia Nr. 11, przed Tow. Kredytowem. Meble orzechowe i dębowe, podług najnowszych fasonów, eleganckie i trwałe, własnego wyrobu, ceny bardzo przystępne.

A. Grzybowski.

1294-3-1

Helénów.

W SOBOTĘ, dnia 19 lipca, 1890 roku
Od 4 godz. po południu

KONCERT

orkiestry 3-go batalionu strzelców z Gostynina pod kierunkiem kapelmistrza **p. Dmochowskiego.**

Wejście 20 kop. Dzieci 10 kop.
W NIEDZIELE, dnia 20 lipca 1890 r.
Od godz. 6 do 9 rano

koncert poranny

TEJSAMEJ ORKIESTRY

Wejście 10 kop. Dzieci 5 kop. 1342-1

Uczeń klasy VII

gimnazjum klasycznego, celującego sprawowania i starannego wychowania domowego, znający dobrze język francuski, poszukuje w następnym roku szkolnym korepetycji, w zamian za stół, mieszkanie i odpowiednie wynagrodzenie. Oferty przyjmuje administracja „Dziennika” pod lit. Z. M. 1227-3-1

PRALNIA WARSZAWSKA

w Łodzi, ul. Piotrkowska N. 520/88 przyjmuje do prania bieliznę damską, meżką, stołową i wszelką inną, którą wykończy elegancko, bez żadnych sposobów chemicznych i po cenach bardzo przystępnych.

W Inowłodzu nad PILICĄ,

oprócz dwóch mieszkań familijnych, są jeszcze pojedyncze pokoje umeblowane do wynajęcia wraz z całodziennym utrzymaniem. 1204-6-3

ZAKŁAD KRAWIECKI Hermana Nadla

przeniesiony z ulicy Zawadzkiej na ulicę Piotrkowską do domu W-go Tenenbauma № 259. 1341-6-1

DO AMERYKI.

Bilety jazdy
Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
w KANTORZE EKSPEDYCYJNYM MAURYCEGO LUXEMBURGA, Jenerałnego Agenta Towarzystwa w Warszawie, Erywaska 6.
Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie
Najkrótsza, najszczybsza i najtańsza podróż.
Sprzedaż biletów na Łódź i okolice u pana **Romana Głucka** Nr. 520. 1073-40-7



W obecnej porze przeprowadzki nowo założona

PRACOWNIA ELEKTROTECHNICZNA
Stanisława Lewińskiego

ulica Ogrodowa Nr. 1 vis-à-vis fabryki Poznańskiego poleca się Szanownej Publiczności. W najlepszym gatunku znajdują się na składzie i urządzone są w jak najkrótszym czasie: Telefony z mikrofonami najnowszej konstrukcji, dzwonki elektryczne, zabezpieczenia przeciwko złodziejom i t. p. Znajduje się także na składzie zapas: wszystkich zagranicznych najnowszych części rezerwowych, eleganckich przyrządów, widełek i gruszek, Elementów i wszelkiego rodzaju drutów przewodniczących izolowanych jedwabiem lub kauczukiem.

Ceny umiarkowane — Szybkie wykonanie. 1233-3-4

USPAKAJAJĄ SIĘ MIGRENY I NEWRALGIJE

PRZEZ UŻYCIĘ

PERELEK ESSENCY TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perolek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcja jest powodem migreny, wtedy należy używać

WEGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie **Dr. Belloc**

Essencya Terpentynowa w perolekach D-ra CLERTAN jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis **Clertan**

Fabrykacja i ryczałtowa sprzedaż 18 rue Jacob w PARYŻU. Znajdują się u wszystkich aptekarzy.